

# CONGREGAZIONE DELLA MISSIONE CURIA GENERALIZIA

Via dei Capasso 30

00164 Roma – Italia



## Adwent 2011

*„Światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.” (J 1,5)*

Do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej

Łaska i Pokój naszego Pana Jezusa Chrystusa, niech wypełniają Wasze serca teraz i na zawsze!

Przytoczenie słów Pisma Świętego z Ewangelii według Świętego Jana to dobry sposób, by rozpocząć naszą medytację na czas Adwentu. O tej porze roku, w większości świata przechodzimy od długich jasnych dni, do krótkich i ciemniejszych. Zbliżający się koniec roku daje nam okazję, by zatrzymać się i pomyśleć nie tylko nad tym, co minęło, ale również i nad tym, co nas czeka. Rzeczywistość tej zmiany widoczna jest w pogodzie, w kalendarzu, jak również w tym, co dzieje się w głębi nas, w naszym sercu.

Wierzę, że to dlatego właśnie, Kościół proponuje nam Adwent. W tym czasie, gdy wszystko się zmienia Kościół przypomina o wiernej miłości Boga. Poprzez wcielenie Jezusa, Bóg zapewnia nas o Swojej stałej obecności w świecie. W Jezusie mamy Boga, który zawsze jest z nami, w czasie jasności i czasie ciemności, w pewnym wnętrzu i na niepewnych krawędziach życia. Jednakże, to właśnie na krawędzi, ma „krańcach” życia Pan Jezus objawia się nam najczęściej.

Opisy Adwentu przedstawiają nam życie, przeżywane na granicy: zdumiewające zwiastowanie Maryi, aby została Matką Pana; szlachetna walka Józefa, aby zaakceptować tę zadziwiającą rzeczywistość; narodziny Jezusa w prostej szopie; pokorny hold pasterzy; niespodziewana ucieczka Świętej Rodziny przed nienawiścią Heroda. Wszystkie te opisy Adwentu ukazują nam Boga, który, choć ukierunkowany na miłość trynitarną, „ogłosił samego siebie” (Flp 2, 7), stawszy się człowiekiem. Wybierając życie na krawędzi, Jezus zapoczątkował Królestwo Boże i paradoksalnie przybliżył nas do centrum Bożej miłości.

Jako Przełożony Generalny, mam ten przywilej i odpowiedzialność odwiedzania moich konfratrów Misjonarzy, Siostry Miłosierdzia i członków Rodziny Wincentyńskiej na całym świecie, aby rozszerzać charyzmat Świętego Wincentego a Paulo. Czyniąc to ofiaruję moje wsparcie i zachętę tym, którzy zostawili bezpieczny i stabilny świat, aby iść do granic i krańców świata i służyć Ubogim. Jestem zbudowany postawą tylu moich konfratrów, postawą Sióstr Miłosierdzia i członków Rodziny Wincentyńskiej, którzy odważnie docierają do ciemnych zakątków naszego świata, aby oświetlić je światłem Chrystusa. Pozwólcie, że podzielę się z Wami kilkoma przykładami ich przeżywania adwentowej podróży światła i nadziei.

W Republice Czadu, w jednym z najbiedniejszych krajów Afryki, Siostry Miłosierdzia z Hiszpanii służąc wraz z Misjonarzami z Kamerunu, Madagaskaru i Kenii, pracują na odległym obszarze wiejskim, gdzie jakkolwiek Kościół jest nieobecny. Ich „misyjnym kościołem” jest drewniane podium, nad którym znajduje się prowizoryczny namiot, osłaniany wielkimi drzewami mango. Do tego opuszczonego regionu, przynoszą oni Jezusa i nasz charyzmat ludziom, których głód i pragnienie są zaspakajane Słowem Bożym i miłością Chrystusa.

W Zjednoczonym Królestwie, spotkałem się z organizacją: „Partnerstwo Wincentyńskie” (Vincentians in Partnership), jest to koalicja instytucji pomagających ubogim, składające się z dziesięciu głównych organizacji i trzynastu zrzeszonych grup. Modliliśmy się, podejmowaliśmy refleksję i dyskutowaliśmy o sposobach przystosowania i przekazywania wincentyńskiego charyzmatu wincentyńskiego Bożej miłości i posługi ubogim. Pracują oni z ubogimi w miastach, bezdomną młodzieżą, chorymi umysłowo i uzależnionymi; krótko mówiąc z tymi na marginesie społeczeństwa. Rozmiar ich opieki i współczucia poza ich granice po Irlandię, Europę Wschodnią i Stany Zjednoczone. Pełna opisów strona internetowa - <http://www.vip-gb.org> opowiada o ich historii.

Po ośmiogodzinnej podróży samolotem, z Moskwy przybyłem do Magadanu w Rosji, do miejsca, które z geograficznego punktu widzenia, wydaje się być na końcu świata. Tamtejszą misję tworzą Siostry Miłosierdzia ze Stanów Zjednoczonych i Polski. Po przebyciu do Magadanu, przeniosłem się jakby do zapomnianego świata zamkniętych obozów karnych. Spotkałem tam ludzi, którzy przez dziesiątki lat byli nieludzko traktowani. W epoce Stalina, Magadan był ostatecznym przeznaczeniem dla tysięcy obywateli sowieckich uważanych za „wrogów narodu”.

Siostry Miłosierdzia pomagają tym, którzy przetrwali sowieckie łagry (zwanym „represjonowanymi”), towarzyszą w ich uzdrowieniu przez pomoc w „opowiedzeniu ich historii”. Wraz z obecnością jedyne kościoła Katolickiego w tym regionie, ci byli więźniowie teraz mają przyjazną wspólnotę wiary. Piękno kościoła Narodzenia Pańskiego wraz Kaplicą Męczenników poświęconą nieznanym liczbie ludzi, którzy zginęli w obozach pracy oraz aktualne świadectwa ocalałych więźniów można poznać na stronie internetowej (po angielsku): <http://magadancatholic.org>

Gdy przeżywamy okres Adwentu, każde z tych trzech doświadczeń - Chad, „Partnerstwo Wincentyńskie” i Magadan - ma swoje miejsce w moim sercu . Doświadczenia te przypominają nam, że Światło Chrystusa zwyciężyło ciemności świata wypełnionego grzechem i cierpieniem. Wszystkie Ewangelie na cztery niedziele Adwentu

pomagają nam wszystkim skoncentrować na tym, co jest istotne dla ucznia Chrystusa, czyli: „czuwać czekając na przyjście Chrystusa” (por. Mk 13, 33), „przygotować drogę Panu” (Mk 1, 2); ufni, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37) i „zaświadczyć o światłości” (J 1, 7). Te opisy ewangeliczne wzięte razem, dają nam pewną receptę, w jaki sposób wprowadzać naszą wiarę w czyn w ciągu całego roku.

Droga Adwentu, czujna, ochocza, ufna, świadcząca o wierze ewangelicznej była osią życia Świętego Wincentego a Paulo, który znajdował Chrystusa tam, gdzie sam najmniej się tego spodziewał: na granicy, na „krańcach” życia. Dwa kluczowe doświadczenia nawrócenia: wysłuchanie spowiedzi chorego człowieka i skuteczne przekonanie swej trzody do dostarczenia żywności i lekarstw krytycznie chorej rodziny, te dwa doświadczenia zaprowadziły Wincentego do Chrystusa w Ubogich. Gdy tylko wszedł w świat Ubogich, ten zmienił jego życie. Od tego momentu, organizował i inspirował swoich uczniów, by postępowali podobnie:

*„Nie zatrzymujcie swojego spojrzenia na tym, kim jesteście, lecz patrzcie na Naszego Pana, który jest blisko was i w was, który jest gotowy pomóc wam natychmiast, gdy tylko zwrócić się do Niego, a zobaczycie, że wszystko będzie dobrze..”* (SV, III, 906, do Louis Rivet, kapłana Zgromadzenia Misji w Richelieu, 19 grudnia 1646)

Przygotowując serca i nasz dom na przyjście Pana w Boże Narodzenie, pozwólmy, aby słowa Jezusa i charyzmat Świętego Wincentego, rozbrzmiały głębiej w naszych sercach i w naszym życiu. Opowieści na Adwent i na Boże Narodzenie, w przejmujący sposób przypominają nam Tego, który urodził się, żył i umarł na „granicy”. Ewangelia Świętego Jana w sposób bardzo wzruszający, przypomina nam, że Jezus „przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Tak było w przypadku Świętej Rodziny. Na obrazach i na małych pobożnych obrazkach, Rodzina Święta przedstawiana jest często w atmosferze spokoju i beztronski. W rzeczywistości jednak kroczyła drogą ubogich, wędrownych uchodźców.

Ta smutna rzeczywistość ma miejsce również dzisiaj. Chrystus, który był ubogi żyje w ubogich, którzy częstokroć nie posiadają nic oprócz tego, w co są ubrani; nie mają co jeść, nie mają schronienia i nie mają ludzkiej godności. Jednak, jak powiedział Święty Wincenty, ubodzy posiadają „prawdziwą wiarę”, którą zauważamy w ich niezachwianej i trwałej ufności pokładanej w Bogu. Ich życie a także życie towarzyszących im członków Rodziny Wincentyńskiej, każdego dnia mówi nam o Adwencie nadziei.

Proponuję, aby każdy z nas z napiętych programów tych tygodni Adwentu wykroił czas na medytację Pisma Świętego i życia Świętego Wincentego a Paulo, byśmy byli „czujnymi, ochoczymi i dającymi świadectwo” uczniami Jezusa; wiernymi naszemu członków Rodziny Wincentyńskiej. Gdy poświęcimy czas na spotkanie z Panem w modlitwie, lekturze Pisma Świętego i na Eucharystii, zdobędziemy odwagę, podobne jak Święty Wincenty, do tego, by prosić Pana, aby nas prowadził w stronę ubogich, którzy często niezauważanych i na marginesie naszego życia. Tak postępując będziemy z nimi solidarni, jak z naszymi braćmi i siostrami w Chrystusie.

Pragnę zakończyć wymownym i odpowiednim na Adwent obrazem. Jak już wcześniej wspominałem, Kościół Narodzenia Pańskiego w Magadanie, jest wspólnotą

uzdrowienia i nadziei dla byłych więźniów sowieckich obozów pracy i dla Ubogich. Ten niewielki kościół raduje oczy wraz ze swoją symboliczną Kaplicą Męczenników, stacjami Drogi Krzyżowej, swoimi robiącymi wrażenie witrażami i ikonografią tak wymowną, że nie można jej zapomnieć. Jednak, tym, co najbardziej przyciąga wzrok, gdy wchodzi się do Kościoła, jest ikona Narodzenia Pańskiego (która znajduje się na początku tego listu) umieszczona nad ołtarzem. Z liturgicznego punktu widzenia znajduje się ona w odpowiednim dla niej miejscu.

Dla mnie, ikona ta przedstawia o wiele więcej. Pokazuje nam ona, w jaki sposób nasze bycie uczniem Jezusa i przeżywanie charyzmatu wincentyńskiego staje się świadectwem mocy i obecności Boga w dzisiejszym świecie. Pomimo bolesnej, związanej ze śmiercią przeszłości Magadanu, zarówno ikona jak i kościół Narodzenia Pańskiego potwierdzają, że Chrystus rodzi się na nowo. Kościół Narodzenia Pańskiego i wszystkie dzieła Międzynarodowej Rodziny Wincentyńskiej są dla nas na co dzień żywym przypomnieniem, że *„Światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.”*

Niech w to Boże Narodzenie, Pan na nowo narodzi się w Waszych sercach i niech Wam błogosławi w nadchodzącym Roku!

Wasz brat w Świętym Wincentym,

A handwritten signature in black ink, reading "G. Gregory Gay, CM." The signature is fluid and cursive, with the initials "G." and "CM." clearly visible.

G. Gregory Gay CM  
Przełożony Generalny